

Syrenka

Urodziłam Syrenkę
z oczami jak wodne kręgi
jej śmiech wabił
i obiecywał rozkosze topieli
Miała zwyczaj mówić że
nie ma mężczyzny
nie do zdobycia
i nie do porzucenia
trzeba tylko osiąść
tajemną wiedzę o swoim ciełe
Skąd w tobie tyle okrucieństwa
zapytałam
Wysłałam go z płetwy matki
szepnęła

*

wiersz z 1996 roku